

Sygn. akt XII K 51/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 grudnia 2018 roku

Sąd Okręgowy w Warszawie XII Wydział Karny w składzie:

Przewodnicząca: SSO Katarzyna Stasiów

Sędziowie: SSO Danuta Kachnowicz

Ławnicy: Krzysztof Grzelka

Jolanta Zakrzewska

Halina Marianna Żak-Wasilewska

Protokolant: Aleksandra Adamska, Paulina Łuczyńska

przy udziale prokuratora Jerzego Mierzewskiego

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 7 czerwca 2018 r. i 17 grudnia 2018 r.

sprawy:

S. B. syna L. i U. z domu M. urodzonego w dniu (...) w W.

oskarżonego o to, że:

w dniu 18 listopada 2017 roku w W. przy ul. (...), działając umyślnie w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia B. Z., ugodził go ostrym narzędziem, powodując ranę kłutą okolicy X międzyżebra po stronie lewej w linii pachowej tylnej szerokości 1-2 cm, penetrującą do jamy brzusznej z pęknięciem śledziony i przecięciem wątroby oraz krwotokiem wewnętrznym, które to obrażenia powodowały chorobę realnie zagrażającą życiu B. Z., lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na udzieloną pokrzywdzonemu pomoc medyczną, **tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.**

1. S. B. w ramach zarzuconego mu czynu uznaje za winnego tego, że w dniu 18 listopada 2017 roku w W. przy ul. (...), działając w zamiarze ewentualnym spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, ugodził B. Z. ostrym narzędziem, powodując ranę kłutą okolicy X międzyżebra po stronie lewej w linii pachowej tylnej penetrującą do jamy brzusznej i pęknięcie śledziony z krwotokiem wewnętrznym, które to obrażenia spowodowały chorobę realnie zagrażającą życiu B. Z., przy czym oskarżony czynu tego dopuścił się w ciągu pięciu lat po odbyciu kary za przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. orzeczonej w sprawie Sądu Rejonowego dla Warszawy – Mokotowa o sygnaturze akt VIII K 615/11, tj. czynu z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. skazuje go na karę 5 (pięciu) lat pozbawienia wolności;

2. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej w pkt 1 wyroku kary pozbawienia wolności zalicza S. B. okres tymczasowego aresztowania w sprawie od dnia 24 listopada 2017 roku godzina 6.05 do dnia 17 grudnia 2018 roku;

3. na podstawie art. 46 § 1 k.k. zasądza od S. B. ma rzecz pokrzywdzonego B. Z. kwotę 5000 (pięciu tysięcy) złotych tytułem częściowego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę;

4. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. P. P. kwotę 1480 (jednego tysiąca czterystu osiemdziesięciu) złotych powiększoną o stawkę podatku od towarów i usług tytułem wynagrodzenia za obronę z urzędu w postępowaniu przygotowawczym oraz przed sądem I instancji S. B.;

5. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych, obciążając wydatkami Skarb Państwa.

Sygnatura akt XII K 51/18

UZASADNIENIE

Na podstawie ujawnionego w toku rozprawy materiału dowodowego sąd ustalił następujący stan faktyczny.

18 listopada 2017 r. około godziny 7 S. B. po spożyciu alkoholu udał się w okolice swojego byłego miejsca zamieszkania, tj. ul. (...) w W., które to miejsce darzył sentymentem. Usiadł na pobliskim murku, gdzie zaczął pić piwo. O godzinie 7.22 na miejscu zjawił się B. Z., który spacerował wówczas po okolicy ze swoim psem. Wzburzył się, gdy ujawnił S. B. spożywającego w miejscu publicznym alkohol. Między mężczyznami doszło do ostrej wymiany zdań. Obydwaj używali względem siebie wulgaryzmów. S. B. wstał z pobliskiego murka, na którym siedział, i podbiegł do B. Z.. Uderzył go dwukrotnie ręką w twarz. Doszło do szarpaniny. W reakcji na atak S. B. wzburzony zachowaniem B. Z. wyjął z kieszeni swojej kurtki ostre narzędzie o długości ostrza co najmniej 5-6 cm i zadał B. Z. jeden cios w tył klatki piersiowej po lewej stronie z umiarkowaną siłą. Na skutek ataku S. B. doznał rany klutej na wysokości X międzyżebra po stronie lewej w linii pachowej tylnej. Rana drażyła do jamy otrzewnej i skutkowałą pęknięciem śledziony z następowym krwawieniem do jamy otrzewnej.

Tuż po zadaniu ciosu S. B. przez krótką chwilę gestykulował rękoma, słysząc jak B. Z. odgraża się, że oskarżony trafi do więzienia za to, co zrobił. Po krótkiej chwili S. B. oddalił się z miejsca zdarzenia. B. Z. wrócił do swojego mieszkania, gdzie o zajściu poinformował żonę S. Z.. Na miejsce wezwano pogotowie ratunkowe i policję. B. Z. został przewieziony do Szpitala (...) przy ul. (...) w W..

W szpitalu zszyto ranę. Badaniem USG F. nie stwierdzono krwotoku wewnętrznego ani uszkodzeń narządów mięsaszowych. Po obserwacji pacjent został zwolniony z zaleceniem kontroli za 7 dni, a w razie bólów brzucha, duszności, osłabienia – ponownego zgłoszenia się na SOR w trybie pilnym.

W godzinach 11.35 do 12.25 w dniu zdarzenia 18 listopada 2017 r. pokrzywdzony został przesłuchany w KRP W.

Po złożeniu zeznań poczuł się słabo, upadł. Ponownie pogotowie zabrało go do szpitala, gdzie jeszcze tego samego dnia przeprowadzono zabieg operacyjny polegający na usunięciu śledziony w związku z rozpoznanym uszkodzeniem tego organu i krwotoku do jamy otrzewnej.

Powstałe w wyniku zadanego przez oskarżonego ciosu narzędziem obrażenia skutkowałą spowodowałą chorobę realnie zagrażającą życiu pokrzywdzonego. Gdyby nie pomoc medyczna w postaci operacji brzusznej, pokrzywdzony by zmarł.

S. B. był uprzednio wielokrotnie karany, między innymi wyrokiem Sądu Rejonowego dla Warszawy Mokotowa w sprawie VIII K 615/11 za czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

W dacie zdarzenia poczytalność S. B. nie budziła wątpliwości.

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił na podstawie następujących dowodów: częściowo wyjaśnień S. B. (k. 140, 149-151, 393v-394, 396v), częściowo zeznań B. Z. (k. 2-3, 68-70, 395v-396, 397), zeznań M. M. (k. 71-72, 396),

zeznań K. G. (k. 395), zeznań S. Z. (k. 467), dokumentacji lekarskiej (k. 7-9, 76-123, 246), karty informacyjnej leczenia szpitalnego (k. 436), fotografii (k. 437-439), protokołu zatrzymania rzeczy (k. 10-12), protokołu oględzin rzeczy (k. 13-14), protokołu zatrzymania osoby (k. 35), protokołu przeszukania osoby (k. 37-39), stwierdzenia tożsamości (k. 44), protokołu oględzin (k. 46-47, 49-54, 130-131), zapisu monitoringu (k. 48, 55, 132), protokołu oględzin ubrań (k. 56-62), protokołu oględzin osoby (k. 63-64), tablicy poglądowej (k. 66-67), danych o karalności (k. 125-126), opinii sądowo-psychiatrycznej (k. 180-185, 235-236, 466), opinii biegłego medycyny sądowej M. O. (k. 218-224, 456v-467), opinii psychologicznej (k. 239-244), kwestionariusza wywiadu środowiskowego (k. 350-353), odpisu wyroku (k. 404), obliczenia kary (k. 453).

Oskarżony Sebastian B. przesłuchany w postępowaniu przygotowawczym w dniu 24 listopada 2017 r. (t. I k. 140) oświadczył, że częściowo przyznaje się do zarzucanego mu czynu. Uderzył B. Z.. Zaprzeczył, aby dopuścić się zamachu na jego życie. Bronił się przez pokrzywdzonym, który go zaatakował. Dźgnął go. W dniu zdarzenia udał się w okolice swojego byłego miejsca zamieszkania, usiadł tam na murku i spożywał piwo. Pokrzywdzony zwrócił mu uwagę, że pije alkohol w tym miejscu. Zaznaczył, że tu mieszka. Uderzył oskarżonego w twarz, gdy ten jeszcze siedział. Gdy oskarżony wstał, B. Z. usiłował uderzyć go pięścią w twarz. Cios jednak był chybiony, wyszło uderzenie za uchem. Drugie uderzenie z pięści w szyję, w okolice szczęki było celne. To w tym momencie oskarżony wyciągnął z kieszeni swojej kurtki pilniczek z ozdobną rękojeścią. Miał go wówczas przy sobie, aby czyścić nim paznokcie lub obcinać skórki. Narzędzie okazał B. Z. nakazując, aby ten się od niego oddalił. Pokrzywdzony jednak zbliżył się do niego. W tym momencie oskarżony zamachnął się. B. Z. odwrócił się do niego tyłem. Pilniczek trafił w bark bądź pod pachę. Swoje zachowanie oskarżony wytłumaczył obroną przed napastnikiem. Stwierdził, że „nie wydaje mu się, aby cios pilnikiem był mocny”. Złapanie pilnika, który miał przy sobie, było odruchem. Ostrze pilnika określił na 5-6 cm. Na narzędziu nie ujawnił śladów krwi. W drodze powrotnej do domu pilnik wyrzucił. Zaprzeczył, aby celował w serce czy brzuch. B. Z. chciał jedynie nastraszyć.

Oskarżony S. B. przesłuchany na posiedzeniu w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania w dniu 25 listopada 2017 r. (t. I k. 149-151) przyznał się do zarzucanego mu czynu, podkreślając jednocześnie, iż nie działał z zamiarem zabicia. Wskazał, że w dniu zdarzenia udał się na ul. (...) w W., gdzie niegdyś mieszkał. Chciał powspominać stare czasy i wypić tam piwo. Gdy B. Z. zobaczył, że oskarżony pije alkohol, podszedł do niego i uderzył go w twarz. Oskarżony wyjaśnił, że wstał i nakazał, aby ten go zostawił w spokoju. Zapewniał, że potrafi się bronić. Padł szereg wulgaryzmów z obydwu stron. W związku z zadaniem przez pokrzywdzonego drugiego ciosu oskarżony wyciągnął pilniczek, okazał go napastnikowi i nakazał mu oddalenie się. Przyznał, że zagroził mu, że go skaleczy. Ma czym się bronić i zrobi mu krzywdę. W tym momencie pokrzywdzony rzucił się na niego, chcąc uderzyć go trzeci raz. Gdy pokrzywdzony zobaczył, że się na niego zamachnął, to odwrócił się i przykucnął. Wskazał dalej, że na skutek zamachnięcia uderzył go w bark bądź w okolice pachy. Pod zdarzeniu każdy poszedł w swoją stronę. Wskazał, że B. Z., oddalając się, wykrzykiwał, że pójdzie siedzieć za to, co zrobił. Narzędzie oskarżony wyrzucił na ulicę i wrócił do swojego domu. Zapewniał, że nie chciał wyrządzić B. Z. krzywdy. Zaprzeczył, aby działał z zamiarem zabicia. Podkreślił, że chciał się bronić. Cios chciał zadać w rękę. Wskazał, że pokrzywdzony dwa razy uderzył go z pięści (pierwsze uderzenie miało miejsce gdy siedział). Pilnik, którym zaatakował B. Z., wyrzucił.

S. B. przesłuchany na rozprawie 7 czerwca 2018 r. (t. III k. 393v-394) oświadczył, że częściowo przyznaje się do zarzucanego mu czynu. Wyraził skruchę i przeprosił pokrzywdzonego. Wskazał, że w dniu zdarzenia chciał powspominać stare czasy i dlatego udał się w okolice swojego byłego miejsca zamieszkania. Gdy siedział na murku i spożywał piwo, zjawił się B. Z.. Zwrócił mu uwagę, że pije tam alkohol. Doszło do małej kłótni między nimi. Wskazał, że w pewnym momencie B. Z. podszedł do niego i zadał mu cios w policzek - nie pamięta czy pięścią, czy otwartą dłonią. Podniósł się i został ponownie uderzony, również w okolice głowy. Wyjaśnił, że gdy przeszli kilka metrów, wyciągnął z kieszeni dość duży pilniczek, szerokości środkowego palca o długości części metalowej 9-10 cm. Przyznał, że groził B. Z. ww. narzędziem. Nie wyklucza, że padały wulgarne słowa. Obaj wyzywali się. Podkreślił, że pokrzywdzony na niego nacierał, był agresywny. Dlatego oskarżony postanowił się bronić. Chciał go nastraszyć. Wskazał, że B. Z. uderzył go w plecy. On uderzył pokrzywdzonego pilnikiem również w plecy – w okolice łopatki, barku. Chciał się zasłonić przed ciosem. Po zdarzeniu każdy poszedł w swoją stronę. Podkreślił, że nie chciał pokrzywdzonego zabić, a jedynie

się bronił. Często był bity i dlatego chciał się bronić. Przyznał, że przed zdarzeniem z udziałem pokrzywdzonego spożywał alkohol - piwo. Zaznaczył, że pilnik wziął ze sobą, gdyż planował otworzyć drzwi od klatki schodowej bloku, w którym mieszkał. W jego ocenie pokrzywdzony nie przestraszył się pilnika, gdyż w porównaniu z oskarżonym był dużym człowiekiem. To pokrzywdzony wzbudzał strach. Podał, że uderzenie pilnikiem zadał z małą siłą. Po zajściu pokrzywdzony krzychał do niego, że pójdzie siedzieć za to, co zrobił. Potwierdził swoje wcześniejsze wyjaśnienia w przeważającej części. Stwierdził, że od początku podkreślał, że pilnik miał mu posłużyć do otworzenia drzwi do klatki. Zaznaczył też, że to on przysiadł i się skulił, a nie pokrzywdzony. Stwierdził, że na początku zdarzenia został uderzony dwa razy w głowę. Nie pamięta, jakie dokładnie groźby kierował pod adresem pokrzywdzonego.

Sąd zważył, co następuje.

Za wiarygodne w znacznej części sąd uznał przyjęte za podstawę ustaleń faktycznych spontaniczne wyjaśnienia oskarżonego złożone w postępowaniu przygotowawczym jak również zaprezentowane w toku postępowania sądowego, a wskazujące na podłoże konfliktu między nim a napotkanym w dniu 18 listopada 2017 r. B. Z., obustronne agresywne zachowanie obu mężczyzn, uderzenia ze strony pokrzywdzonego, jak również wyjaśnienia potwierdzające zadanie pokrzywdzonemu ciosu przy użyciu narzędzia. Wyjaśnienia oskarżonego korespondowały – w zakresie w jakim sąd dał im wiarę - z uznanymi w przeważającej części za wiarygodne - zeznaniami pokrzywdzonego B. Z. oraz z zapisem monitoringu. W ocenie sądu wyjaśnienia S. B. wskazujące, iż narzędziem, którym zaatakował pokrzywdzonego, był pilnik stanowią wyraz przyjętej przez niego linii obrony nakierowanej na poniesienie łagodniejszej odpowiedzialności karnej.

Podkreślenia wymaga, że oskarżony w toku składanych wyjaśnień przedstawiał odmienne przeznaczenie rzekomego pilnika użytego do ataku B. Z.. Raz wskazał, że zabrał ze sobą pilniczek, aby „czyścić nim paznokcie albo obcinać skórki”, podczas gdy w postępowaniu sądowym wyjaśnił, że planował otworzyć nim drzwi od klatki schodowej bloku, w którym w przeszłości mieszkał. Gdyby cios rzeczywiście zadany był pilnikiem zabranym w konkretnym celu, to oskarżonemu ten cel by się nie mylił – nie przedstawiałby dwóch całkowicie odmiennych zaplanowanych sposobów jego użycia.

Użycie pilnika stoi w sprzeczności z uznanymi w tej części za wiarygodne zeznaniami pokrzywdzonego, który konsekwentnie twierdził, że oskarżony zaatakował go narzędziem rozkładanym - prawdopodobnie scyzorykiem. Co więcej biegły specjalista medycyny sądowej M. O. wskazał, że do powstania rany kłutej u B. Z. doszło pod działaniem narzędzia ostrego, kończystego, tj. np. nóż. Zdaniem biegłego, przy zadaniu ciosu pilnikiem zapewne doszłoby do złamania żeber.

Wskazać też należy, że twierdzenia oskarżonego, iż „nie wydaje mu się, aby cios pilnikiem był mocny” (postępowanie przygotowawcze), że „uderzenie pilnikiem zadał z małą siłą” (postępowanie sądowe) korespondują z ww. opinią biegłego odnośnie użycia narzędzia takiego jak nóż a nie pilnik.

Powyższe, przy jednoczesnym uwzględnieniu spójnych w tej części zeznań pokrzywdzonego, skutecznie przeczy twierdzeniom oskarżonego co do rodzaju użytego przez niego narzędzia w postaci pilnika.

Zeznaniom B. Z. sąd dał wiarę w przeważającym zakresie. Pokrzywdzony szczegółowo opisał przebieg zdarzenia z dnia 18 listopada 2017 r., jak również wskazał na to, w jakich okolicznościach spotkał oskarżonego oraz co działo się wcześniej. Opisał atak nożem podjęty przez S. B., jak również to, że wzajemnie sobie ubliżali. W toku przesłuchania na okazanej mu tablicy poglądowej I na zdjęciu nr 4 rozpoznał S. B. jako mężczyznę, który zaatakował go nożem. Zeznania pokrzywdzonego w ww. zakresie są tym bardziej wiarygodne, jako że korespondowały w przeważającej mierze z wyjaśnieniami S. B. (za wyjątkiem rodzaju użytego przez oskarżonego narzędzia). Sąd odmówił wiarygodności zeznaniom pokrzywdzonego, w których zaprzeczył, aby pierwszy uderzył oskarżonego. Powyższym depozycjom B. Z. przeczy uznany za wiarygodny dowód z nagrań z monitoringu zamontowanego przy ul. (...) w W., jak również uznane w zakresie tej okoliczności za wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego.

Jako rzetelne i przekonywujące sąd ocenił zeznania K. G., który opisał badanie tomografii komputerowej brzucha i miednicy B. Z. przeprowadzone w dniu 18 listopada 2017 r., a które ujawniło doznane przez pokrzywdzonego obrażenia.

Na wiarę zasługiwały zeznania M. M. – lekarza zatrudnionego w Szpitalu (...) w W., gdzie hospitalizowany był B. Z., w których wskazał na ujawnienie u B. Z. rany klutej stanowiącej bezpośrednie zagrożenie jego życia.

Podobnie wiarygodnie zeznała żona pokrzywdzonego – S. Z..

Opinia biegłego lekarza M. O. jest jasna, pełna, rzetelna i obiektywna. Biegły na podstawie istniejącej dokumentacji nie był w stanie ponad wszelką wątpliwość ustalić, jaki był mechanizm powstania szczelin w wątrobie oddalonych 15-20 cm od miejsca uszkodzenia śledziony. Nie spowodował ich krótki nóż, który ugodził śledzionę. Powstanie szczelin w wątrobie na skutek działania sił rozrywających w chwili zadania ciosu narzędziem powinno spowodować złamanie żeber (k. 467 odwrót), a do tego nie doszło.

Podobnie sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania opinii sądowo-psychiatrycznej dotyczącej poczytalności oskarżonego i uznał ją za pełną, przekonywującą, wiarygodną i sporządzoną zgodnie w wiedzą fachową.

Prawdziwość, autentyczność i rzetelność sporządzenia zgromadzonych w sprawie pozostałych dowodów uznanych za ujawnione bez odczytywania także nie wzbudziła wątpliwości sądu. Dokumenty te zostały sporządzone poprawnie, kompleksowo i w sposób zgodny ze standardami rzetelnego postępowania. Co istotne, nie zostały one zakwestionowane przez żadną ze stron. Z tych względów sąd nie odmówił tym dowodom wiarygodności i mocy dowodowej.

Na podstawie powyższych dowodów sąd uznał S. B. za winnego spowodowania w zamiarze ewentualnym ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu w warunkach recydywy specjalnej wielokrotnej. Ponadto sąd wyeliminował z opisu czynu fakt uszkodzenia wątroby.

Dowody przeprowadzone w toku rozprawy nie potwierdziły zamiaru bezpośredniego zabójstwa. Zachowanie oskarżonego po zadaniu ciosu absolutnie nie wskazuje, że chciał on pokrzywdzonego zabić. Pozwolił mu spokojnie odejść, choć nic nie stało na przeszkodzie w zrealizowaniu takiego zamiaru, gdyby istniał.

Okoliczności czynu nie pozwalają na przypisanie ponad wszelką wątpliwość zamiaru ewentualnego zabójstwa.

Zamiar oskarżonego sąd ustalał nie tylko w oparciu o jego wyjaśnienia, ale na podstawie całokształtu okoliczności sprawy zgodnie z postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 20 marca 2015 roku sygn. akt III KK 276/14 (LEX nr 1665738) stanowiącym: „Wtedy, gdy zamiar towarzyszący sprawcy lokuje się na granicy pomiędzy spowodowaniem ciężkich obrażeń ciała, dokonaniem pobicia ze skutkiem śmiertelnym albo zabójstwa z zamiarem ewentualnym, sądy nie mogą poprzestawać na deklaracjach wynikających z wyjaśnień oskarżonych i na ustaleniu skutku ich zachowań, ale muszą poddawać wnikliwej analizie sposób działania sprawców, rodzaj użytych narzędzi, siłę i liczbę zadawanych ciosów”.

Z wyjaśnień S. B. nie wynika, aby godził się na śmierć B. Z.. Z okoliczności przedmiotowych również nie wynika to niezbiecie. Oskarżony użył co prawda niebezpiecznego narzędzia, jednakże wszystko wskazuje, że narzędzie nie miało długiego ostrza. Przyznaje to nawet pokrzywdzony. Ponadto oskarżony nie celował ewidentnie w ważne dla życia organy. Stał naprzeciwko pokrzywdzonego, lecz nie wbił mu ostrza w przód klatki piersiowej. Zamachnął się w kierunku pleców pokrzywdzonego. Dokonał jednego dźgnięcia z umiarkowaną siłą.

Z tych względów - zgodnie z zasadą in dubio mitius – sąd nie przypisał oskarżonemu czynu z art. 148 § 1 k.k.

Obrażenia pokrzywdzonego stanowią chorobę realnie zagrażającą życiu w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.k. Ciężki uszczerbek w postaci urazu brzucha pokrzywdzonego z pęknięciem śledziony i krwotokiem wewnętrznym spowodowałby śmierć pokrzywdzonego, gdyby nie udzielona pomoc medyczna.

W czasie pierwszego pobytu B. Z. w Szpitalu (...) nie dostrzeżono uszkodzenia śledziony. Pokrzywdzony został zwolniony ze szpitala i dopiero później ponownie przywieziony przez pogotowie i zoperowany. Nie można wykluczyć, że ta początkowo błędna diagnoza miała ujemny wpływ na dalszy przebieg leczenia. Biegły M. O. stwierdził, że „gdyby operacja została przeprowadzona wcześniej, anemizacja organizmu byłaby mniejsza” (k. 467). Nie ma to jednak związku z kwalifikacją prawną czynu, gdyż wyczerpanie znamion następuje w chwili przestępstwa, bez względu na dalsze prawidłowe czy nie działania służby medycznej.

S. B. swoją świadomością obejmował możliwość spowodowania swoim zachowaniem ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, choć sama postać ciężkiego uszczerbku nie musi już być sprecyzowana w świadomości sprawcy, gdyż zamiar ten może przyjąć postać tzw. zamiaru ogólnego.

„Postać ciężkiego uszkodzenia ciała wymieniony w przepisie art. 156 § 1 pkt 1 lub 2 k.k. nie musi być sprecyzowana w świadomości sprawcy, a zamiar spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu przyjmując może postać zamiaru ogólnego.” (fragment uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 17 września 2009 r. II AKA 232/09). „Sama postać ciężkiego uszczerbku nie musi już być sprecyzowana w świadomości sprawcy” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 2011 r. II KK 188/10), „Przypisanie odpowiedzialności sprawcy czynu z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. nie wymaga wykazania, iż sprawca swoją świadomością obejmował konkretną postać ciężkiego uszkodzenia ciała” (II AKA 116/14 wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 23 maja 2014 r.).

Użycie ostrego narzędzia daje podstawy do przyjęcia, że oskarżony godził się z możliwością spowodowania u pokrzywdzonego ciężkiego uszczerbku na zdrowiu wobec ryzyka krwotoku.

Zdaniem sądu, zebrany w sprawie materiał dowodowy, wykazał sprawstwo i winę oskarżonego S. B. w zakresie czynu z art. 156 § 1 pkt 2 k.k.

Czyn ten został popełniony w warunkach recydywy specjalnej wielokrotnej z art. 64 § 2 k.k. Oskarżony wyrokiem Sądu Rejonowego dla Warszawy Mokotowa w sprawie VIII K 615/11 został skazany za czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. (k. 404). Zgodnie z treścią art. 115 § 3 k.k. jest to czyn podobny do czynu ze sprawy niniejszej jako dokonany z zastosowaniem przemocy. W tamtej sprawie doszło do kopnięcia pokrzywdzonej w głowę. Karę przekraczającą rok, o którym mowa w art. 64 § 2 k.k., oskarżony odbył w okresie od 22 maja 2011 r. do 15 września 2011 r. i od 13 grudnia 2011 r. do 19 sierpnia 2013 r. (k. 453). W ciągu pięciu lat od 19 sierpnia 2013 r. – w dniu 18 listopada 2017 r. S. B. popełnił przestępstwo z niniejszej sprawy.

Działanie oskarżonego nie stanowiło obrony koniecznej. Rzeczywiście to pokrzywdzony pierwszy uderzył dwukrotnie oskarżonego. Nie była to jednakże sytuacja napaści na oskarżonego, a zaistniałego konfliktu, w który obie strony weszły najpierw w formie wyzywania się, a następnie szarpaniny. To oskarżony pobiegł za pokrzywdzonym, prezentował postawę agresywną. Nie sposób użycia przez oskarżonego ostrego narzędzia uznać za motywowane wolą obrony, a raczej odwetem, zemstą za wcześniejsze uderzenia przez B. Z., skoro działania te nie zostały podjęte przez S. B. bezpośrednio po dwóch uderzeniach, a dopiero w trakcie trwających chwilę „przepychanek”. Ponadto sąd po wysłuchaniu zeznań B. Z. złożonych w toku rozprawy zrozumiał poczucie pokrzywdzonego, że zadając ciosy, bronił się przed oskarżonym. Pokrzywdzony również czuł się zagrożony agresją oskarżonego. Był to obustronny konflikt, w który obie strony aktywnie weszły.

Sąd Okręgowy w Warszawie, wymierzając S. B. karę za przypisane mu przestępstwo, miał na uwadze normy określone w dyspozycji przepisów art. 53 § 1 i § 2 k.k. Sąd wnikliwie analizował zarówno elementy przedmiotowe, jak i podmiotowe czynu z troską, aby wymiar kary spełnił poczucie społecznej sprawiedliwości kary, był adekwatny do stopnia winy i osiągnął cele zapobiegawcze i wychowawcze. Sąd podziela stanowisko, że przestępstwa skierowane

przeciwko zdrowiu należą do kategorii najgroźniejszych społecznie przestępstw. Skierowane są bowiem przeciwko jednemu z podstawowych dóbr chronionych prawem, jakim jest zdrowie, a więc przeciwko dobru, które w gradacji dóbr chronionych prawem usytuowane jest tuż za ludzkim życiem. Okolicznością dodatkowo obciążającą oskarżonego była negatywna opinia o nim (wywiad kuratora - k. 350-353), jego uprzednia karalność, a przede wszystkim działanie w warunkach art. 64 § 2 k.k.

Sąd uznał, iż stopień winy oskarżonego jest znaczny i tożsamo ocenił stopień społecznej szkodliwości w rozumieniu dyrektyw wynikających z treści art. 115 § 2 k.k. W przedmiotowym stanie rzeczy sąd miał na uwadze rodzaj i charakter naruszonego dobra, sposób i okoliczności popełnienia czynu przypisanego oskarżonemu, jak również postać zamiaru i motywację działania.

Jako okoliczność korzystną dla oskarżonego sąd uznał zachowanie się pokrzywdzonego, który aktywnie uczestniczył w konflikcie, jako pierwszy zadał dwa ciosy, a także fakt wykazania skruchy przez oskarżonego i przeproszenie pokrzywdzonego.

Mając powyższe na uwadze, sąd wymierzył S. B. karę pozbawienia wolności w wymiarze 5 lat uznając, iż ten wymiar kary będzie wystarczający do spełnienia wobec oskarżonego celów prewencji indywidualnej a także dla celów prewencji ogólnej poprzez wykazanie nieopłacalności tego typu zachowań.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności sąd zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od 24 listopada 2017 r. od godziny 6.05 do dnia wyroku 17 grudnia 2018 r.

Na wniosek prokuratora sąd zasądził na rzecz pokrzywdzonego kwotę 5000 złotych tytułem częściowego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. P. P. wynagrodzenie za świadczoną nieodpłatnie pomoc prawną z urzędu, uwzględniając ilość terminów rozpraw, w których obrońca uczestniczył.

W związku z orzeczeniem wobec oskarżonego bezwzględnej kary pozbawienia wolności na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. sąd zwolnił go z obowiązku ponoszenia kosztów sądowych w całości.

SSO Katarzyna Stasiów SSO Danuta Kachnowicz